

CENA 100 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

PRENUMERATA WYNOSI

w Kaliszu miesięcznie 2000 Mk.
z odnośnikiem do domu 2500 Mk.
Na prowincji z przesyłką
pocztową 3000 Mk.
Zagranicą 6000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 100 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz non. lub jego miejsce
na str. 1.2.3. m. 400, w tekście m. 300
Nekrologi 400 mk. zwyczajnie 200 mk.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91
Otwarta od 9-12 i od 2-6 po poł.

№ 287 (7326).

Niedziela dnia, 17 Grudnia 1922 r.

Rok XXX

Stylowy

HANUSIA

w roli głównej znakomity **Herman Valentin**, reżyserja znanego duńczyka **Urbana Gada**.

Osoby: Hanusia, Heiner, przedsiębior. budow., Mättern, majster murarski, Jego żona, Siostra Marta, Lekarz, Nauczyciel Godwald, Berger, sekretarz magistratu, Anioł śmierci.

SALA OGRZANA

Początek o godz. 5.30 w święta, niedziele i soboty o godz. 4.30. Pod zarządem Agencji kinematograf. „Corso” w Warszawie.

Nastrojowy dramat w 6-ciu aktach, po-
dług znanej opowieści słynnego pisarza
Gerharda Hauptmana

Od piątku d. 15/XII do 18/XII
1922 roku włącznie.

NOWE BILARDY.

NOWE BILARDY.

CUKIERNIA „SZWAJCARSKA”

B-CI ULATOWSKICH (vis à vis kościoła Reformatorów)

KALISZ, WROCLAWSKA 32. 3320

Poleca na nadchodzące święta; **PIERNIKI** na czystym miodzie własnego wyrobu
CIASTA, TORTY, KARAMELKI, CUKRY, CZEKOLADY, BOMBONIERKI, Pierniczki
na choinkę.

Sala Bilardowa.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakres cukiernictwa
wchodzące po cenach najniższych.

Sala Bilardowa.

dynałom kapelusze. Delegacja medjołańska wrę-
czyła papieżowi mitrę wysadzaną brylantami.
Przy okrzykach tłumów eviva il papa. Papież
powrócił do swych apartamentów.

Sytuacja w Warszawie

WARSZAWA. W mieście panuje spokój,
patrole policyjne mimo to krążą po mieście. O
godz. pół do 1-ej Narutowicz rewizytował w Sej-
mie marszałka Rataja i Trampczyńskiego.

Represje.

WARSZAWA. W kołach politycznych ro-
zeszła się wieść, że rząd zamierza przeprowadzić
rewizje w Tow. „Rozwój” i jego oddziałach w
„Narodowej Organizacji Kobiet” i oddziałach
oraz w prawniczych organizacjach politycznych.

Kredyt polski we Francji

PARYŻ. „Journal Industriel” donosi, że
Rząd Polski uzyskał kredyt w „Banque de Pa-
ris” na budowę tysiąca lokomotyw, których czę-
ści mają być wykonane we Francji.

Zaspy śnieżne na kolejach

LWÓW. Z powodu zasp śnieżnych zamknę-
to ruch kolejowy na linii Lwów-Jaworów.

Katastrofa kolejowa

PARYŻ. W pobliżu Houston nastąpiło zde-
rzenie 2-ch pociągów. 15 osób zabitych, 35 cięż-
ko rannych.

Trzęsienie ziemi w Japonii

OSSAKA. Z powodu silnego trzęsienia zie-
mi na wyspie Kiu-Sziu, zginęły 23 osoby, a 22
odniosły rany.

Trzęsienie powtarzało się kilkakrotnie.
Mieszkańcy uciekają w popłochu.

Cukier na święta

WARSZAWA. „Kurjer Polski” donosi: Li-
cząc się ze zwiększonym spożyciem cukru pod-
czas nadchodzących świąt, związek cukrowni rzu-
ca na rynek specjalnie na święta oprócz zwykłej
normy w b. Kongresówce 250 wagonów, w Poz-
nańskim 450, w Galicji 60 wagonów cukru, tj.
razem około 800 wagonów.

Przekazanie władzy.

„D. 14 bm., o godz. 12, odbył się uroczysty
akt przekazania władzy przez naczelnika pań-
stwa Józefa Piłsudskiego prezydentowi Rzeczy-
pospolitej Gabrielowi Narutowiczowi. Naczel-
nik Państwa, nie chcąc dopuścić ponownie do
pohańbienia godności Polski, polecił zamknąć
kordonami wojskowymi wyłoty ulic, prowadzą-
cych do Belwederu.

O godz. 12 Prezydent Rzeczypospolitej w po-
wozie Naczelnika Państwa, eskortowany przez
szwadron przyboczny, w towarzystwie adjutan-
ta Naczelnika Państwa, rotmistrza Sołtana, udał

Dr. P. KLINGER

SPECJALISTA

chorób wenerycznych i skórnych

• (analizy krwi na syfilis) • 1402

przyjmuje codziennie: od 9-10 i od 4-7,
w niedziele i święta od 11-1. Towarowa 3, I p.

LEKARZ

D-ta HENRYK SOLNIK

Choroby jamy ustnej i zębów.

Przyjmuje codziennie od 10-1 i od 4-7 po poł

LABORATORJUM sztucznego uzębienia i protez.

Towarowa 3, m. 17.

Doktor

S. WAŁCHOWICZOWA

ALEJA JÓZEFINY 13, FRONT, II PIĘTRO.

Choroby wewnętrzne i dziecięce.

ANALIZY moczu, kału, płwocin, soku
żołądkowego i krwi (na syfilis i inne.)

Przyjmuje od 9-11 i od 4-6 po poł.

Zarząd

Związku Przemysłowców Kaliskich

prosi członków na zebranie, które odbędzie
się w niedzielę, dnia 17 grudnia r. b. o go-
dzinie 3 po południu w gmachu Tow. Kred.
Miejskiego w sprawie pożyczek ulgowych
i kredytu dla przemysłu. 3313

Strzelnica Miejska, Ostrów.

Wielce Szanownemu Obywatelstwu
- m. Kalisza i okolicy polecam -

jaknajprzejmiej mój nowo przebudowany i gustow-
nie odnowiony **LOKAL RESTAURACYJNY**
w **Strzelnicy Miejskiej**, położonej przy zbie-
gu ulic Koszarowej z Raszkowską (2 min. od dworca)

Pierwszorzędna kuchnia obywatelska. Bogato zaopatro-
ny buiet zimny. Wina i piwa przedniej jakości. Wódki re-
nomowanych firm. Doborowe pieczywa.

Polecam się łask. względem W. Szan./Obywatelstwa,
kreślę się z wysokim szacunkiem

Baltazar Muszyński

b. właśc. Hotelu Kornobisa wzgl. Hotelu Viktorja.

Polecam również salę do zabaw i wesół, wielką salę do
przedstawień teatralnych, bilardownię i kregielnię. 3310

W KANTORZE „GAZETY KALISKIEJ”

są do nabycia książki 3238

Spis abonentów telefonicznych

w cenie 1000 marek.

TELEGRAMY.

Demonstracje studenckie w Poznaniu

POZNAŃ 16. W czwartek wieczorem w
uniwersytecie odbył się wiec studencki w spra-
wie numerus clausus względem żydów. Po wie-
cu rozwiązanym przez Senat, studenci urządzili
pochód do pomnika Mickiewicza, w pobliżu któ-
rego zostali zaatakowani przez policję pieszą i
konną. Kilka osób zostało lekko rannych. 10
studentów aresztowano, jednakże po wylegity-
mowaniu wypuszczono na wolność.

Nowi kardynałowie

RZYM. Po zakończeniu modłów w kaplicy
sykstyńskiej wręczył Papież ośmiu nowym kar-

3215
PODARKI GWIAZDKOWE!!!

S. Maciejowski

KALISZ, ulica Wroclawska Nr. 15, dom W-go Szmidta

POLECA

NA PODARKI GWIAZDKOWE:

KRYSZTAŁY, FIGURY, BIUSTY, ŻARDINIERY porcelanowe i terrakotowe. — SERWISY STOŁOWE, porcelanowe, kryształowe i szklane. LAMPY elektryczne, gazowe i naftowe, — SERWISY (do herbaty i kawy). — Dział wyrobów platerowanych firm. — FRAGET, Norblin i Henneberg.

Najtansze źródło zakupów.

STAŁY NAPŁYW NOWOŚCI.

PODARKI GWIAZDKOWE!!!

Gabinet koalicyjny.

Sytuacja pomalą rozjaśnia się i to w sposób całkiem nieprzewidywany. Telegramy warszawskie donoszą i notują je także pisma bloku narodowego, że jednak nie jest rzeczą wykluczoną, iż dojdzie do porozumienia między prawicą a lewicą i są widoki utworzenia gabinetu koalicyjnego. Krażyły w Warszawie pogłoski, że p. Witos konferuje z chrześcijańską demokracją i przy jej pomocy z wykluczeniem endecji chce utworzyć nowy gabinet. Pogłoski miałyby mieć realną podstawę, ponieważ wywołały zaniepokojenie wśród partii endeckiej i nie zaniechano z jej strony poruszyć wszystkich środków, aby chadecom uprzytomnić obowiązek dotrzymania słowa. Zdaje się, że chadecja na razie przeleciała się myśli koalycji z lewicą i że przy jej pomocy wciągnęto do narad endecję. Warunki, jakie ta ostatnia stawia, nie są zbyt ciężkie. Chodzi jej o to aby do koalycji należały tylko te partie, które mają charakter polski, a ponieważ także socjaliści z p. Djamandem na czele przypisują sobie te właściwości, przeto koalycja miałaby szerokie pole do twórczej akcji gabinetowej.

Zdaje się, że pod wpływem wieści o tworzeniu się koalycji znajdował się sejm. Ogólnie spodziewano się, że dojdzie do zaiskowań, że między posłów lewicy z powodu wypadków poniedziałkowych, będą prowokacją prawicy, tymczasem przebieg posiedzenia wczorajszego był nadszperkowany spokojny i chociaż raz po raz dochodziło do starć na ogół panował spokój.

Widoki porozumienia są dla tego większe, że za gabinetem p. Nowaka nie oświadczy się żadne ze stronnictw polskich. Wszystkie stronnictwa występują podobno z licznymi kandydaturami do tek poszczególnych, żadne nie chce zrezygnować z udziału swych przedstawicieli w gabinetcie. Ma to być szkółką najważniejszą i jeżeli rokowania toczy się będą dłużej, aniżeli to leży w interesie naszych finansów, to jedyną przyczyną będzie apetyt na teki ministerjalne. — Jak widzimy nowy sejm pokazuje bardzo szybko swe dawne oblicze, interesy partyjne, interesy menażerów partii są na pierwszym miejscu.

Sytuacji chwilowej nadaje ton dominujący oświadczenie klubu Witos, które kulminuje w rezolucji, domagającej się utworzenia gabinetu koalicyjnego. Podobno tylko socjaliści, wiedząc, że w gabinetcie koalicyjnym bez żydów i Niemców nie miałoby żadnego znaczenia, oświadczyły, że do koalycji nie przystąpią. Ludowcy wydając tę odezwę, budzą się nadzieją pozyskania chadeczek i chopskich stronnictw lewicowych, a jeżeli się tą możliwością ludzi; na jej podstawie ogłosili rezolucję, to nie ulega wątpliwości, że ku temu mieli zapewne jakies podstawy, które uzyskać mogli tylko od osób stojących blisko chadecji. Ostatecznie w braku stronnictw centrowych dziś jedynie Witos daje pewną choć słabą gwarancję, że mu powiedzie się przeprowadzić kompromis. Atoli ten brak partii środkowych utrudnia mu akcję niezmiernie. Ponieważ posłowie już się rozjeżdżają do domów na święta, — przeto układy ulegną przerwie i na razie nie ma prawie żadnych widoków osiągnięcia rezultatów uchwytnych. Zapewne też bez rezultatu pozostaną wysiłki p. Narutowicza w celu utworzenia gabinetu. Atoli pan Narutowicz nie myśli podobno zrzekać się swych praw, które jako prezydent Rzeczypospolitej posiada przy tworzeniu gabinetu. Mówią że chce on utworzyć gabinet urzędniczy z p. Darowskim lub gen. Sikorskim na czele. Gabinet urzędniczy, utworzony p. Narutowicza nie byłby w położeniu obecnym jakimkolwiek rozwiązaniem i wyjaśnieniem sytuacji przeciwnie tylko przedłużeniem stanu nie dającego się długo utrzymać.

Z Rady Miejskiej.

W czwartek, 14 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, które otworzył przewodniczący ks. Pastor Wende o godz. 6 m. 45.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia i zatwierdzeniu takowego zabiera głos prof. Michalski, który zaznacza, iż w dniu dzisiejszym nowowybrany Prezydent Rzeczypospolitej Narutowicz przejął władzę od Naczelnika Państwa Marszałka Piłsudskiego. W celu zajęcia przez Radę Miejską odpowiedniego stanowiska proponuje wysłanie do Prezydenta Narutowicza depeszy gratulacyjnej, co też Rada Miejska jednogłośnie zatwierdziła.

Po referacie p. ławnika Moreau i krótkiej dyskusji Rada Miejska postanowiła podatek od mlewa jako konsumcyjny w myśl wyjaśnień Ministerstwa Spraw Wewnętrznych skasować, zmieniając jednocześnie statut podatku ładunkowego w tym czasie, że stawka wynosić będzie 10-cio krotną opłatę taryfy kolejowej od centnara za kilometr.

P. prezydent Koszowski zabiera głos i wyjaśnia martwą sprawę ratusza, która poruszał w Warszawie będąc w różnych wydziałach wraz z posłem Gardeckim, rezultat zebranych informacji przedstawia się jak następuje: ratusz został wybudowany bez planów, gdyż takowe do dnia dzisiejszego leżą w Warszawie nie, zatwierdzone i dziś, wobec tych wad jakie komisja w budowie

się ze swego mieszkania w Łazienkach do Belwederu. Przy zbliżeniu się prezydenta Rzeczypospolitej warta wystąpiła pod broń, orkiestra i pułku szwoleżerów widokowi miasta odegrały fanfary. W pałacu belwederskim oczekiwali prezydenta Rzeczypospolitej: szef kancelarii cywilnej, p. Cariadutant jeneralny, jenerał Jacyna.

Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie szefa kancelarii cywilnej i adjutanta jeneralnego udał się do apartamentu na I piętrze, gdzie przyjął go Naczelnik Państwa w otoczeniu prezesa ministrów dr. Nowaka, marszałka sejmu M. Rataja, marszałka senatu Trampezyńskiego, ministrów wchodzących w skład komitetu politycznego rady ministrów, a mianowicie: ministra spraw wewnętrznych Darowskiego, ministra skarbu Jastrzębskiego, ministra oświecenia i wyznań religijnych Kamienieckiego, ministra spraw wojskowych, jenerala Sosnkowskiego i ministra sprawiedliwości Makowskiego oraz szefa protokołu dyplomatycznego, hr. Stefana Przechyckiego. Naczelnik Państwa przywitał Prezydenta Rzeczypospolitej, zaznaczając, że przyjmuje go w szarej kurtce legionowej, w której przed czterema laty wszedł do Belwederu i w której pragnie go opuścić. Następnie Naczelnik Państwa oświadczył, że oprócz protokołu urzędowego wymaganego przez oświatę, żąda będzie sporządzenia protokołu dodatkowego, zawierającego stwierdzenie stanu jego kasy osobistej, stanu kasy i rachunkowości funduszy dyspozycyjnych i inwentarza ruchomości, stanowiących własność skarbu państwa.

Następnie Naczelnik Państwa, Prezydent Rzeczypospolitej i wszyscy zgromadzeni udali się do sali audyencyjnej, w której oczekiwali ich przybycia członkowie domu cywilnego i wojskowego Naczelnika Państwa.

Szef kancelarii cywilnej przedstawił p. prezydentowi Rzeczypospolitej swego zastępcę, dr. St. Lepkowskiego, oraz urzędników kancelarii cywilnej Naczelnika Państwa wchodzących w skład domu cywilnego Naczelnika Państwa przedstawicieli protokołu dyplomatycznego pp.: hr. J. Tarnowskiego, hr. Przezdzieckiego i ks. Lubomirskiego, poczem przedstawili się panu prezydentowi Rzeczypospolitej oficerowie adjutantury jeneralnej.

Naczelnik Państwa wraz z prezydentem Rzeczypospolitej oraz prezes rady ministrów, marszałek sejmu, marszałek senatu udali się następnie do sąsiedniego salonu. Prezes rady ministrów odczytał protokoły zgromadzenia narodowego, stwierdzające wybór i zaprzysiężenie prezydenta Rzeczypospolitej Gabryela Narutowicza, wreszcie odczytał protokół aktu przekazania władzy w brzmieniu następującem:

"Protokół przekazania władzy przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego prezyd. Rzeczypospolitej Gabryelowi Narutowiczowi.

Działo się dnia 14 grudnia 1922 roku, o g. 12 w południe w pałacu Belwederskim w Warszawie.

Obecni: Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, Prezydent Rzeczypospolitej Gabryel Narutowicz, marszałek sejmu Maciej Rataj, marszałek senatu Wojciech Trampezyński, prezes rady ministrów dr. Julian Nowak.

Prezes rady ministrów, na wezwanie Naczelnika Państwa, odczytał protokoły Zgromadzenia narodowego z dn. 9 i 11 grudnia 1922 r., stwierdzające wybór Gabryela Narutowicza na prezydenta Rzeczypospolitej i złożenia przez niego przysięgi, poczem Naczelnik Państwa Józef Piłsudski składa władzę, powierzoną mu uchwałą sejmu ustawodawczego z dnia 20 lutego 1919 roku, zaś Gabryel Narutowicz urząd prezydenta Rzeczypospolitej obejmuje.

Na tem protokół niniejszy zakończony, a następnie, po odczytaniu, przez obecnych podpisany i pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej opatrzony został".

Pod protokołem powyższym położyli swe podpisy: Naczelnik Państwa, Prezydent Rzeczypospolitej, tudzież pozostałe, wymienione w nim osoby.

W chwili podpisywania protokołu baterja dział, ustawiona w parku Łazienkowskim, oddała przepisową salwę 25 strzałów. Muzyki odegrały hymn narodowy, wojska prezentowały broń.

Następnie Prezydent Rzeczypospolitej, w towarzystwie ministra spraw wojskowych i świty, udał się na dziedzińiec pałacowy. Orkiestra odegrała hymn narodowy, kompanja przyboczna i szwadron przyboczny oddały honory. Adjutant jeneralny złożył Prezydentowi Rzeczypospolitej raport. Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem oddziału, poczem przyjął defiladę kompanji przybocznej. Szwadron przyboczny powitał prezydenta Rzeczypospolitej trzy krotnym okrzykiem: „Niech żyje!”

Oficerowie dowództwa kwater i oddziałów przybocznych przedstawieni zostali prezydentowi Rzeczypospolitej przez adjutanta jeneralnego. Następnie prezydent Rzeczypospolitej udał się wraz ze swą i świadkami aktu przekazania władzy na zaproszenie Naczelnika Państwa do sali jadalnej na śniadanie, podczas którego Naczelnik Państwa wygłosił przemówienie następujące:

"Panie prezydencie Rzeczypospolitej, czuje się niezwykle szczęśliwy, że pierwszy w Polsce mam wysoki szacunek podejmowania w moim jeszcze domu i w otoczeniu mojej rodziny pierwszego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Panie Prezydencie, jako jedyny oficer polski służby czynnej, który dotychczas nigdy przed nikim nie stawał na baczność, staje oto na baczność przed Polską, którą ty reprezentujesz, wznosząc toast. Pierwszy prezydent Rzeczypospolitej — Niech żyje!"

Wymawiając ostatnie słowa, Naczelnik Państwa stanął w postawie służbowej.

Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział w te słowa:

"Panie marszałku są w życiu rzadkie chwile, w których najlepszą wymową jest korne i wzruszone milczenie. Do takich chwil zaliczam dzisiejszą. Są rzadcy w historii ludzie, których oceniać nie wolno współczesnym, bo nie dorosli do objęcia ogromu ich zasług. Do takich ludzi pan, panie marszałku, należy.

To też, jeżeli mimo to mówić muszę, to dlatego, że wymaga tego odemnie twardego obowiązku tej służby, do której po ciężkiej z sobą samym walce, stanąłem.

Obowiązek ten cięższy, że spełniany dotychczas przez człowieka tej miary, co pan, panie marszałku. To też, jeżeli co w tej chwili otuchy mi dodaje, to wiara, że Polsce i nadal sil swoich skąpić nie będziesz.

Nazwałoś mnie, panie marszałku, pierwszym obywatelem Rzeczypospolitej — tytuł ten nadało mi prawo — pozwól, że w stosunku do ciebie użyję tytułu, który ci nada historia, wznosząc toast: „Najzasłużniejszy obywatel Rzeczypospolitej, który ją wskrzesił, zbudował i przed wrogiem obronił, marszałek Józef Piłsudski niech żyje!"

Po śniadaniu Naczelnik Państwa, wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej i ministrami, odbył dłuższą konferencję, poczem pożegnawszy się z prezydentem Rzeczypospolitej i ponowiwszy serdeczne życzenia, o godz. 4-ej m. 30, żegnany przez najbliższe swoje otoczenie, opuścił Belweder w towarzystwie małżonki i dzieci.

Prezydent Rzeczypospolitej pozostał w Belwederze, który obrał sobie jako rezydencję."

<p>KSIĄŻKA TO NAJTAŃSZY PODAREK GWIAZDKOWY</p> <p>KSIĄŻKI z wszystkich działów literatury nuty, materiały piśmienne, kalendarze, gry.</p>	<p>H. SKĄPSKI</p> <p>KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT I MATERJAŁÓW : PIŚMIENNYCH : ul. Warszawska, ulica Wrocławska (filja).</p>	<p>KSIĄŻKA TO NAJTAŃSZY PODAREK GWIAZDKOWY.</p> <p>KSIĄŻKI z wszystkich działów literatury nuty, materiały piśmienne, kalendarze, gry.</p>
<p>SPRZEDAŻ ZNACZKÓW STEMPLOWYCH PO CENIE SKARBOWEJ.</p>		

ratusza wykryła, plany zatwierdzone być nie mogą.

Inżynier Wroczyński dodaje, że plany były przedstawione bez obliczeń statycznych i dla tego nie zostały ostatecznie zatwierdzone.

Wieża obecnie nie może być wykończoną, gdyż jest ona postawiona na niepewnej podstawie i gdyby była wykończoną, to by napewno runęła, tak, że trzeba jeszcze ze trzy metry takowej rozebrać, jak również trzeba rozebrać dwa filary.

Po krótkiej i szczegółowej dyskusji Rada Miejska nie widząc właściwego wyjścia tej sprawy uchwaliła na wniosek prezesa Młynarskiego aby Magistrat jak najrychlej przystąpił do usunięcia spowodowanych w budowie ratusza przeszkód i postarał się takowy w krótkim czasie wykończyć, aby można w przyszłym roku obecnie ubikacje zajmowane przez Magistrat opróżnić dla Seminarjum.

Następnie p. inżynier Wroczyński daje sprawozdanie z działalności wydziału budowlanego za okres od 1 kwietnia do dnia 1 grudnia rb.

Ze sprawozdania tego widzimy, że jednak wydział budowlany nie próżnuje, tak jakiego to posądzono, gdyż szereg robót, jak regulacje i uporządkowanie ulic w dzielnicy kolejowej, budowy tanich domów, położenie nowych chodników, nowych mostów itp. świadczą o tem, że praca choć powoli, ale stale idzie naprzód, a z poczynionych przygotowań domyślić się można, że w roku przyszłym sprawa odbudowy miasta będzie znacznie posunięta naprzód.

Po krótkiej dyskusji Rada Miejska zadowoła przyjąć sprawozdanie inżyniera Wroczyńskiego do wiadomości.

Sprawa sprzedaży p. Mystkowskiemu placu miejskiego przy ulicy sukieniczej wywołała ożywioną dyskusję, gdyż niektórzy radni byli przeciwni sprzedaży tego placu p. Mystkowskiemu dopiero wniosek radnego Kwiatkowskiego uzyskał uznanie i został przyjęty w głosowaniu, a mianowicie, aby za uzyskane pieniądze ze sprzedaży placu p. Mystkowskiemu natychmiast Magistrat kupi inny plac pod budowę szkoły.

Na remont kościoła ewangelicko-augsburskiego, jako zabytku starożytności uchwalono wyasygnować 250.000 mk.

Upoważniono Magistrat po referacie p. lawnika Sutarzewicza, do zaciągnięcia za pośrednictwem Min. Rob. Publ. pożyczki w sumie 10 milionów na zakup bielizny.

Referent Bruśnicki komunikuje, że w dniu 17 bm. obchodzoną będzie 100-letnia rocznica śmierci Pasteura wynalazcy systemu leczenia wścieklizny i w Kaliszu w dniu tym w Tow. Muzycznym Tow. Hyg. urządza obchód na który p. rejent zaprasza radnych.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 10-ej.

B. S.

T A B U.

Plemiona murzyńskie, zamieszkujące Afrykę środkową, mają w swych różnych narzeczeniach jeden wyraz wspólny: tabu. Jest to wyraz wprost magiczny, bo oznacza nietykalność. Wnętrze świątyni murzyńskich, nawet mieszkanka kapłanów, ich sprzęty i dobytek, wszystko to jest „tabu“ dla ludności. Przedmiotu, o którym kapłan powie „tabu“ nie tknie żaden murzyn, choćby był rzeźmieckim lub członkiem obcego plemienia. Jeńca, zdobytego na wrogach, prowadzonego już na pożarcie, puszczają wolno od razu, gdy kapłan nazwie go „tabu“.

To poszanowanie murzyńskie dla wszystkiego, co jest tabu, ta nietykalność i niedostępność, wydaje się nam ludziom cywilizowanym, naiwną i zabobonną. Jednakże i my mamy swoje różne „tabu“, nieraz nawet jeszcze bardziej najwne i bezpodstawne, niż murzyni.

Takim „tabu“ europejskim jest np. wyraz „nie wypada“. Dla nas jest to czemś tak nietykalnym, że nawet nie potrzeba aby nam ktoś drugi powiedział że „nie wypada“. Wystarczy, gdy sami to sobie powiemy i pomyślimy. Mam oto trzewiki bardzo wygodne i mało noszone ale „amerykańskie“ a więc szerokie i zaokrąglone. Przechodzę obok wystawy sklepowej i spostrzegam trzewiki „modne“, to znaczy wąskie, spiczaste, bez obcasów, jednym słowem ohydne. Ale w tej chwili przebiega mi przez głowę myśl: „nie wypada, abym ja człowiek kulturalny chodził w obuwju niemodnym“. To jest moje „tabu“, bo zaraz kupuję te ohydne trzewiki a dawne sprzedaję za bezcen handlowi.

Podobnym tabu jest imitacja chusteczki, wyjęta z kieszonki lewej tużurka a do czego nie używana. Takimż tabu są wszystkie „wamaganie“ mody kobiecej. Przeciw nim nie poważają się protesto-

wać nikt, bez względu na swe stosunki materialne. Takim jest podawanie rąk kobietom na ulicach, a całowanie im rąk w domu, jedzenie ryb widelcem i chlebem, nie nożem i wiele innych przepisów. Cała wszechwładna opinia publiczna jest jednym wielkim „tabu“.

Mamy jednak i „tabu“ o wiele gorsze. Wystarczy, aby ktoś powiedział: „stwierdzono naukowo, że...“ a już wszyscy biorą to ślepo za prawdę niezbitą. Nikomu nie przyjdzie chęć zbadania czy rzeczywiście stwierdzono i kto stwierdził a tem mniej sprawdzić ponownie, czy stwierdzenie nie polegało na omyłce. Uczyliśmy się w szkołach że pioruny powstają przez tarcie się dwóch chmur o siebie i to samo powtarzamy teraz dzieciom, bo „stwierdzono“ naukowo. Pokazując dzieciom maszynę Wimshurst lub elektrofor, tłumaczymy, że maszyna źle działa gdy jest wilgoć w powietrzu, a jednak piorun wypada z chmur mokry. Chorym dajemy buljony i rosół, bo stwierdzono, że są nadzwyczaj pożyteczne. Bierzemy bezkrytycznie te „stwierdzenia“, bo one są dla nas „tabu“. Gdy G. ornado Bruno porwał się na „tabu“, jakimś były współczesne „stwierdzenia“ astronomiczne spaloł go za to na stosie. Z czasów rozbiorowych pozostało nam „tabu“, że administracja może spoczywać tylko w rękach jurystów i dziś nadal oczekujemy od nich ustaw przemysłowych, technicznych, wychowawczych, nawet wojskowych. Nie patrzmyż tedy lekceważąco na „tabu“ murzyńskie, dopóki sami zeń nie wyrośniemy. Swit.

GWIAZDKA dla żołnierzy.

Nadchodzą święta „Bożego Narodzenia“, Święta dla całej Polski tak piękne i poważne.

Wojsko nie posiada na ten cel funduszów i nie może wobec stanu skarbu otrzymać większych sum od Rządu aby uroczystości świąteczne upiększyć.

W garnizonie Kalisz—Szcypiorno służy dużo żołnierzy pochodzących z kresów wschodnich obchodzących święta tak daleko od stołu rodzinnego. Im wszystkim te dni uroczyste jaknajlepiej urządzić i kółko rodzinne zastąpić jest naszym obywatelskim obowiązkiem.

Zwracamy się więc do szanownych zamożniejszych obywateli z miasta i z okolicy, aby

MICHAŁ KONOPIŃSKI.

ADAM ASNYK

JAKO POLITYK I REDAKTOR.

VI.

Asnyk był odmiennym od Romanowicza typem redaktora. Romanowicz urodził się na dziennikarza, ten zawód był potrzebą całej jego umysłowości, on czuł potrzebę codziennego niemal wypowiedzania się w piśmie i sterowania opinia publiczną. Całe jego niepospolite wykształcenie, które przeważnie sam sobie zdobywał, zmierzano do tego, aby je zużył w zawodzie dziennikarskim dla dobra ogółu, dla kraju i ojczyzny. Miał swój wyrobiony styl, każdy jego artykuł był w swoim rodzaju kreacją publicystyczną. Umiał walczyć w dzienniku i w ciałach reprezentacyjnych w obronie swoich przekonań przedewszystkiem siłą argumentów, siłą swojej pierwszorzędnej wymowy.

Natomisat Asnyk, kształcąc się, nie przeczuwał zapewne, że losy rzucą go także na niwę dziennikarską. Studja wyższe zaczął od Marymontu, potem studjował medycynę, aż wreszcie skończył na nauce historii i filozofji w Heidelbergu. Rok 1863 wprowadził go do rządu narodowego i temsamem otworzył przed nim horyzonty polityki narodowej. Po tułaczce zagranicznej dopiero jął się pióra i wtedy pokazało

się, że jest pierwszorzędny poetą. Wielostronne jego wykształcenie, wdrożenie się w postulaty porozbiorowej polityki polskiej, wrażenia z licznych podróży i znajomość kultury zachodniej pozostały bez wpływu na jego twórczość poetycką zarówno, jak na jego poglądy polityczne.

Przyniósł więc Asnyk na stanowisko redaktora nie tylko laurowy wieniec swej sławy poetyckiej, ale wielkiej wartości wiedzy i kultury. Miał przy tem osobny dar ujmowania każdej kwestji politycznej. Stawał ją zawsze na tle szerokiego, powszechno-światowego poglądu, oświetlał ją ze stanowiska wysokiej kultury, której nie przejmował z zagranicy „in crudo“ — lecz przetwarzał ją na polski użytek z właściwą sobie intuicją.

Do zawodu dziennikarskiego wprzął się z odczucia ciężącego na sobie obowiązku obywatelskiego. Chciał wpłynąć na zmianę ówczesnych przekonań, które dla porozbiorowej Polski uważał za grubne. Czuł, że na to poetyckie jego natchnienie nie wystarczy, że na to potrzeba codziennego wytwarzania i wypowiedzania nowych poglądów, nowych sądów. A ten sąd był u niego zawsze stały i zdecydowany.

Tylko gdy Romanowicz był w pracy dziennikarskiej realista, i gdy on posiadał niespożyta jakąś, impulsywną siłę pióra, to Asnykowi brakowało poprostu do takiej codziennej, twardej pracy, jednego warunku: zdrowia.—Przewlekła jego choroba czyniła go dziwnie wrażliwym, wytwarzała w nim odczucie tych subtelnych nuanów, które tak dziwnie i szlachetnie, estetycznie, wyraz znajdowały w jego twórczości poetyckiej. Asnyk był pozostał poetą z bożej łaski.

Ale jako redaktor był także niepospolitym,

niesłychanie cennym kierownikiem opinii politycznej. Na to, aby dziennik codziennie zasilać artykułami, jak to czynił Romanowicz, on nie miał po prostu sił fizycznych. Omówiwszy z nim raz pewnego jedną z ważniejszych spraw bieżących, dyskretnie podsunąłem mu propozycję napisaną na ten temat artykułu. Propozycję przyjął, artykuł przyniósł, pamiętam, koło 9-ej rano i wręczył mi go, prosząc, abym go jeszcze przepatrzył. Tkwiło w tem nie tylko zaufanie osobiste, do mnie, ale uznanie potrzeby pewnych korektur kaligraficznych, zanim się jego artykuł oddało do druku. Pismo miało bowiem nieczytelne, nerwowe, często wypuścił jakiś wyraz, o który trzeba się go było spytać itp. Ale całość była zawsze głęboko przemyślana i w piękną ujętą formę. W jakąś godzinę potem stanął przy moim biurku, czytając gazetę. Nagle upuścił ją — omłnął. Miałem jeszcze możliwość ujęcia go i posadzenia na krześle. Podaliśmy mu wody, wkrótce przyszedł do siebie. Dowiedziałem się potem od jego przyjaciół, że wręczony mi artykuł pisał... całą noc. Odtąd nie prowokowałem go nigdy do pisania...

Asnyk pisywał sam w dzienniku rzadko. To co napisał, było zawsze wytworne, w ujęciu rzeczy oryginalne, pomyslowe, twórcze, przynosiło w polityce krajowej nowe walory. Był jednak niezrównanym w dzienniku doradcą i kierownikiem, chociaż sądu swojego apriorystycznie nie narzucał. Tem więcej się ten sąd cenilo. Obowiązków redaktorskich nie spełniał rzemieślniczo, były one widocznie potrzebą jego duszy. O ile tylko stan zdrowia na to mu pozwalał, przychodził koło 9 rano do biura i po południu koło 4. Dziennik bowiem „robiło się“ w tych czasach od 8 rano do 5 po południu. Zajmował się każdym ze współpracowników, bardzo trafnie

laskawie byli złożyć swe ofiary na ten cel. (pieńki, artykuły spożywcze, owoce itp.)

Niechaj nie zabraknie nikogo, koby w tej tak uroczystej chwili nie zapomiał dziś w czasie pokoju o losie tych, w których ręce oddaje bezpieczeństwo kraju i mienia.

Ofiary i polecenia przyjmują:
Redakcja: „Gazeta Kaliska”, „Goniec Kaliski”.

Dowództwo 25 Dywizji Piechoty (ul. Niecała).

Pani Mecenasowa Radwanowa (Aleja Józefiny) dla 29 p. s. k.

Pani Bochowiczowa (Fabryczna 3) dla 25 pułk. a. p.

Pani Zakrzewska dla szpitala, są tak laska we ściślejszym Komitecie przy odnośnych pułkach (zakładach) przewodnicząc.

KOMITET.

KRONIKA.

— Handel przedświąteczny w niedzielę. Zgodnie z art. 11 Ustawy z dnia 18-go grudnia 1919 r. (Dz. U. N. 2 poz. 7) handel w sklepach oraz wszelkich miejscach zawodowej sprzedaży towarów, **dozwolony jest w niedzielę, dnia 17 b. m. od godz. 13 do 18,** w myśl zaś par. 11 rozp. wykonawczego z dnia 22-go marca 1921 r. do ustawy wyżej cytowanej (Dz. U. N. 47 poz. 291) w Wigilję Bożego Narodzenia, przypadającą w r. b. na sobotę, 23 grudnia praca w zakładach wymienionych może trwać najdłużej do godz. 18-ej

W przyszłym tygodniu przed świątecznym t. j. począwszy od dnia 18 b. m. wszystkie sklepy czynne będą bez przerwy do godziny 9-ej wieczorem.

— W SPRAWIE ODBUDOWY KALISZA.

W piątek bawił w naszym mieście inżynier Tarasik delegowany przez Centralę Banku Budowlanego w Warszawie w celu sprawdzenia postępu robót przy odbudowie nieruchomości, na które udzielono pożyczki za pośrednictwem tego Banku.

— ZMIANA POGODY. Po pięknej pogodzie jaka mieliśmy w piątek w sobotę aura uległa kompletnej zmianie, padał deszcz ze śniegiem.

— MIĘSO W KALISZU drożeje z dniem każdym. Nie dawno sprzedawano kilogramm po 1000 marek, przed dwoma dniami po 1500 mk. w sobotę zaś cena doszła do 2000 mk. W tym stosunku drożeja przed świętami wszelkie artykuły spożywcze.

— W IMIE SPOKOJU WEWNĘTRZNEGO.

Od wydziału wykonawczego Zjednoczenia polskich stowarzyszeń otrzymaliśmy odezwę następującą:

Wydział wykonawczy Zjednoczenia polskich stowarzyszeń uważa za swój obowiązek obywatelski zabrać głos w sprawie zaburzeń ulicznych, których

oceniając jego zdolność. Dbał o to, aby każdy z piszących, nie zasklepiając się w jednym referacie, ogarniał całość tego, co dzieje się w świecie. — W myśl tej zasady zmienił nam pewnego razu referaty, które trzeba było opracowywać na podstawie informacji dzienników bądź polskich, bądź zagranicznych, bo dział telegramów w dzienniku był wówczas minimalny.

W codziennym pożyciu w redakcji był Asnyk towarzyski, przystępny dla wszystkich. Był on z natury usposobienia pogodnego, lubił zabawić się w kole przyjaciół i dobrych znajomych. On „kochał piękny świat”. Ta zaduma, która strzegano na jego twarzy, ustępowała miejsca swobodnemu uśmiechowi, z którym przyjmował obce zdania. Ten pogodny swój nastrój wpro wadził też do grona redakcyjnego. Po godzinie 12, kiedy już program dziennika w głównych częściach był spełniony, odbywało się śniadanie złożone z wódki i „mieszanki”. Elikśiru izdebnickiego dostarczał redakcji pierwszy dyrektor otworzonej wówczas fabryki w Izdebniku, Seling, powstaniec z 63 roku, wielki przyjaciel pisma i częsty gość w redakcji. Gdy zapasów izdebnickich brakło, kupowało się „białą wiśniówkę” u Maurizia, której Asnyk był amatorem. Na te śniadania przychodzili także często przyjaciele pisma, odbywały się ożywione dyskusje na temat spraw bieżących. Rojno nieraz i bardzo gwaro bywało wówczas w lokalu redakcji przy ulicy św. Jana 1. 13 na I piętrze. Były to właściwie „rady redakcyjne”, na których zapadały nieraz ważne decyzje co do traktowania spraw publicznych. Każdy ze współpracowników miał możliwość korzystania z tej „biedziady” i zabierania głosu. Wysychały nieraz gardła w toku dyskusji, a wtedy odzywały się nieśmiało głosy, że war tałoby „przykryć” drugim kieliszkiem wódki.

W poniedziałek, dnia 18 grudnia 1922 r. w pierwszą bolesną rocznicę

Ś. p. JANKI NAGADALSKIEJ

odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Mikołaja o godzinie 8.30 z rana na które krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłej

zaprasza RODZINA.

świadkiem była stolica w dniach ostatnich. Uważamy za rzecz nietylko nie wskazaną, ale wręcz niedopuszczalną aby do czynnego udziału w walce politycznej były wciągane szerokie masy ludności. Pro wadzą to bowiem do niepotrzebnego i okrywającego cały naród żalobą rozlewu krwi, popycha kraj ku zamętowi i anarchji, odrywa ludność od spokojnej pracy wreszcie nadwyręża powagę władzy w kraju i autorytet państwa zagranicą.

Wyrażając przeświadczenie, iż wszyscy bez wyjąt ku miłujący ojczyznę posłowie sejmu i senatu prze prowadzą na terenie parlamentarnym skuteczną obronę słuszych praw narodu polskiego zwracamy się do społeczeństwa z gorącym apelem, aby zaniechało wszelkich ulicznych rozruchów zaś jednolitą swą i poważną postawą oraz wyteżoną pracą przyczyniło się do przywrócenia w kraju tak bardzo niezbędnego i wielce upragnionego przez wszystkie stany wewnętrz nego spokoju.

— PROPAGANDA POZYCZKI ZŁOTEJ.

W dniu 17 bm. t. j. w niedzielę o godz. 1-ej w południe w sali Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich, staraniem tegoż Komitetu p. Win centy Młynarski, Prezes Sądu Okręgowego, wygłosi referat o korzyściach lokowania gotowizny w pożyczce złotej. Wejście bezpłatne.

— MAKOLAGWA NA URLOPIE.

Komedja w 1 akcie. J. K. Królikowskiego. Jako tomik Biblioteki Teatrów Włocław. ukazała się powyższa komedja dla amatorskich zespołów teatralnych. Oparta na aktualnym temacie, o akcji żywej i wesołej treści, stanowić będzie cenny nabytek popularnej literatury dramatycznej.

— SEZON ZIMOWY W ZAKOPANEM.

Oddział T-wa Rozwój w Zakopanem komunikuje: Sezon zimowy zapowiada się tu doskonale. Sekcja Narciarska T-wa Tatrzańskie już od dłuższego czasu czyni liczne przygotowania do sportów zimowych, a zwłaszcza do wielkich zawodów narciarskich, jakie w tym roku w Zakopanem mają się odegrać. W tym też celu fabryka tutejsza w Zwierzyńcu przygotowuje ogromny zapas nart pierwszorzędnego jakości i wykonania.

Asnyk, który był szafarzem wódki i trzymał ją w „czarnej szafce” pod własnym kluczem, wymyślał nam wtedy od „pijaków”, ale dodawał „wyjątkowo” jeszcze jeden, ale już niepełny kieliszek

Lubił Asnyk liczny mieć personel redakcyjny, chociaż fundusze dziennika nie bardzo na to pozwalały. Zaczął za jego redakcji pisać recenzje teatralne Karol Nitman, obecny dyrektor seminarjum żeńskiego we Lwowie, później po nim, Tadeusz Pawlikowski, w którym Asnyk z właściwą sobie intuicją odczuwał znawcę sceny i sztuki aktorskiej. Przybyły też nowe siły redakcyjne: Michał Danielak, a później dr Ernest Adam. Nadpłynął wreszcie Bronisław Szwarca z Syberji, wiezień szlisselburski z 1863 r. i zesłaniec... Wszyscy jakoś znaleźli właściwe dla siebie pole działania.

Stosunki swoje osobiste z patrijotycznymi sterami w Warszawie i Królestwie umiał Asnyk wyzyskać do informowania opinii publicznej przez „Nową Reformę” o tem, co działo się w zaborze rosyjskim. Były to czasy rządów Hurki, pamiętne zbyt dobrze, abym potrzebował się o nich rozpisywać. Pomimo całego, wyrafinowanego systemu szpiegowskiego i cenzury listowej, umiał Asnyk pozyskać dla swojego dziennika z Warszawy cenne pióra publicystyczne. Oczywiście wiedziliśmy, na co się ci korespondenci narażają. Rękopisy ich, doreczony Asnykowi na drodze bardzo poufnej, przepisywał on zwykle sam. Nikt nie pytał też w redakcji o nazwiska autorów, z których n. p.: Krzemieński, dopiero po śmierci Asnyka odkrył mi, oczywiście w największej tajemnicy, swoje „incognito”. Otrzymywaliśmy z zaboru rosyjskiego nawet tajne raporty gubernatorów i generał-gubernatorów o postępach rusyfikacji w Królestwie i ziemiach

Obecnie wskutek wielkiego opadu śniegu i małych mrozów — już właściwie teraz sport zimowy się rozpoczął. Sanna przytem wyśmienita, temperatura znosna, słońce, nie też dziwnego, że już prawdziwi miłośnicy zimy w Zakopanem zaczynają tu zjeżdżać i liczne zamówienia na pokoje do pensjonatów napływają. Trzeba przytem dodać, że ceny utrzymania są tu bardzo umiarkowane, przez Starostwo normowane i przez nie ściśle kontrolowane. Nie brak tu też i muzyki bo dwie kawiarnie codziennie dają koncerty muzyczne a nadto wkrótce będzie tu otwarta trzecia kawiarnia w nowym domu naprzeciw poczty również z dobrą muzyką. Dla młodych par nie brak ma być różnych dancingów, bali, redut koncertów.

— OPŁACENIE PODATKOW.

Na podstawie telegraficznego polecenia Izby Skarbowej Łódzkiej z dnia 14 bm. Urząd Skarbowy podatk. i opłat skarbowych w Kaliszu wydelegował w dniu dzisiejszym urzędników w celu ściągająca do końca br. wszystkich zaległych podatków i opłat skarbowych.

O czem podaje się do wiadomości tych płatników, którzy zalegają w jakich podatkach lub opłatach skarbowych ażeby w celu uniknięcia bezwzględnej przymusowej egzekucji bezspornie placili należne kwoty na ręce egzekutorów, za okazaniem upoważnienia doręczono każdemu z nich w tym celu.

— RZECZY DO ODEBRANIA.

W sądzie powiatowym w Jarocinie znajdują się zatrzymane przez tamtejszą policję zakwestjonowane rzeczy: płaszcz damski karakułowy, płaszcz damski lekki czarny, żakiet damski z wełnianej popielatej materji, suknia jedwabna czarna, bluzka jedwabna czarna, kołnierzyk futrzany, ubranie jasne marynarkowe, 2 ubrania czarne angielskiej jedno ubranie żakietowe ze spodniami w paski. Wymienione rzeczy pochodzą prawdopodobnie z kradzieży dokonanych w powiecie kaliskim, odebrane bowiem zostały niejakiemu Jakubowskiemu, który takowe przywiózł w Poznańskie w celu sprzedania ich. Prawdopodobnym więc jest, że wśród pokrzywdzonych znajdują się prawi właściciele wymienionych rzeczy.

zabranych. Ogłaszaliśmy je w tłómaczeniu, co satrapów rosyjskich doprowadzało do wściekłości. Tajnej poczty Asnyka jednak nie wykryli.

VII.

Przygotowania do sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza do Krakowa, podjęte z początkiem drugiego kwartału 1890 r., wywołały wielki niepokój w Wiedniu, a jeszcze większy, może w lwowskim namiestnictwie. W zaborze pruskim rugi i system eksterminacyjny w pełnym rozwoju i zdwojonej sile; w Królestwie terrorystyczne rządy Hurki! Oczywiście „zaprzyjaźnione” Niemcy bardzo podejrzliwie patrzyły na wszelki odbłyśk wolności konstytucyjnej w Galicji, a Rosji nie chciała znowu Austryja drażnić, bo nuż z niej będzie także „przyjaciel”. Przeczuwano, że pogrzeb Mickiewicza w Krakowie przypomni znowu cierpiącą Polskę w całym cywilizowanym świecie, a do Krakowa powoła delegację ze wszystkich trzech zaborów. Będzie to więc wielka manifestacja patrijotyczna. Szło zatem o to, aby ją sprowadzić do najskromniejszych rozmiarów.

Dwór habsburski bardzo niechętnie przyjął zamiar złożenia zwłok wielkiego poety i wieszczka narodu polskiego na Wawelu. Obok zwłok Habsburżanek, mniejsza oczywiście o królów polskich, — zwłoki poety-wygnanka polskiego! Tylko dzięki usilnym staraniom namiestnika, Kazimierza Badeniego, który widział, że utracenie tego postulatu wywołałoby w kraju nie dające się opanować wzburzenie udało się znaleźć takie wyjście z sytuacji, że Mickiewicz pochowany będzie na Wawelu, ale w oddzielnym grobie.

POSZUKIWANIE SPADKOBIERCÓW.

Minister spraw zagranicznych poszukuje nieznanych z imienia i miejsca pobytu spadkobierców po ś. p. Adamie Puliku, zmarłym dnia 20 lutego 1912 roku w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w miejscowości Brideport, stanu Ohio. Spadkobiercy zechcą się zgłosić z dokumentami, stwierdzającymi stopień pokrewieństwa ze zmarłym do min. spraw zagranicznych, departamentu konsularnego, w Warszawie, ulica Fredry Nr. 1 i powołać się na numer K-11 a, 29151-22.

Nowy numer „ILLUSTRACJI POLSKIEJ“ zawiera: portret nowego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Narutowicza. Zdjęcie zaburzeń w stolicy po wyborze prezydenta (3 ryciny). Z życia kulturalnego Grudziądz (4 ryciny). Dalszy ciąg powieści Reymonta „Osądzona“. Fotografje uczestników poławiania w Siedlcach u księcia Olgierda Czartoryskiego. Notatki i fotografje z konferencji w Lozannie. Fotografje roztrzelanych ministrów greckich. Otwarcie parlamentu angielskiego. Obchód czwartej rocznicy ogłoszenia republiki w Austrii. „Dzień marynarki“ w Stanach Zjednoczonych. Sensacyjne aresztowanie szefa organizacji bojowej niemieckiej, Ehrhardta, odwiedzin Ciemenceau w Brooklynie. Demonstracje bezrobotnych w Londynie. Zdjęcie z „Wystawy drobju“. Oryginalne fotografje psów grających w piłkę. Zdjęcia teatralne. Obraz katastrofy w kopalni w Pensylwanii. Ogłoszenia.

Numer ten bogaty w treść i fotografje jest do nabycia wszędzie.

OFIARY:

Firma J. Sowadski i S-ka złożyła 100.000 na Inwalidów wojennych i 100.000 Kal. Koło Akad.

Bezimiennie złożono mk. 1500 do uznania miejscowego Tow. Dobroczynności dla biednych dzieci.

Bezimiennie złożono na Czerwony Krzyż marek 500.

Jak ojciec ożenił się z własną córką

Działo się to w Miramas pod Marsylją. Młody Jaques Berton miał wielkie szczęście w miłości. Mając lat 18, Jaques pokochał wiejską Lizetkę, córkę kapitana okrętu. Oboje młodzi bardzo sobie przypadli do gustu i wkrótce powstał romans, o co zresztą pod południowem niebem francuskim nie tak znowu trudno.

Ale romanse nie zawsze uchodzą bezkarnie, więc i z Lizetką skończyło się źle.

Jaquesowi wypadł nagły wyjazd a Lizetka uczuła się matką. Ponieważ stary Prunier ojciec Lizetty, wyjeżdżał ze swym statkiem na czas dłuższy do Marokko, więc nie chcąc zostawić córki samej we Francji — zabrał ją ze sobą. Tam przybyła wnuczka.

Po dziesięciu latach, gdy wybuchła wielka wojna, statek Pruniera został pochwycony w którejś z podróży przez niemiecką łódź podwodną i zatopiony. Kapitan wraz z załogą zginęli. Córka cierpiała po

stracie ojca okropnie. Do tego doszła tęsknota za kochankiem. Njebawem zmarła z udręki.

Nieślubną już jedenastoletnią córeczką sierotą zajęli się przyjaciele pana Pruniera.

W roku 1918 państwo ci przybyli z Afryki do Francji.

W trzy lata potem sierota Henrietka była modelarką w jednym z wielkich magazynów paryskich.

Zamieszkała ona w małym hoteliku, w okolicy Etoile. Los zdarzył że w tym samym hoteliku zatrzymał się Jaques Berton.

Któregoś ranka oboje zeszli się na kawie. Henrietka bardzo podobała się Jaquesowi. Prędko też oboje doszli do porozumienia.

Henrietka świadoma swej przeszłości, nie lubiła mówić o właściwym swem nazwisku, a i Jaques, znany w okolicy balamut, lubił robić tajemnice ze swego istotnego pochodzenia.

Cała tajemnica była jednak mimo ich woli skazana na ujawnienie, gdyż Henrietka, aczwszy, że wkrótce przyjdzie na świat dziecko, zapragnęła poślubić Jaquesa.

Gdy Henrietka urodziła już cudnego synka, Jaques tak rozkochał się w obojgu, że postanowił już teraz wystąpić pod własnym nazwiskiem i ożenić się ze swą, dotąd nielegalną żoną.

Ale jakież było przerażenie Jaquesa, gdy dowiedział się, iż jego nieślubna żona była jego własną córką po zmarłej w dalekiej Afryce — Lizetce.

Biedna Henrietka dowiedziała się również, że mąż jej ukochany jest jednocześnie jej ojcem, a synkiem jej jest jakby bratem swojej matki, a wnukiem swego ojca!

T. z. o. p. **„OSTROWIT“** T. z. o. p.

Zjednoczone Ostrowskie Fabryki Likierów
Ostrów-Pozn.

Poleca znane ze swej dobroci wyroby wódczane, wytwarzane przez rutynowanych fachowców i pod kontrolą chemików specjalistów.

Przedstawiciel na Kalisz: BOLESŁAW SKASSA, Kilińskiego Nr. 4.

3252

Handel win, wódek i towarów kolonialnych

J. KUBASIAK

Kalisz, ul. Wrocławska 37. Tel. 175.

Na nadchodzące święta poleca:

owoce południowe, orzechy, **princessy, marony**. Łososie i inne ryby wędzone.

Szampany: **Palugyoy, Louis de Bary**, wina i miody stare. Likieri krajowe i francuskie **Cointreau, Benedyktyn**.

Porter stale na składzie. Po cenach przystępnych. 3289

Zgineła karta demobilizacyjna wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Juljusza Majewskiego rocz. 1899. 3337

Zginał tymczasowy dowód osobisty

№ 493 wydany przez Urząd gm. Brudzew, dn. 2 maja 1921 r. na imię Wawrzyńca Frasunkiewicza. 3335

Inteligentne dwie osoby 3338

poszukują pracy zaraz w zamieszonym domu, u samotnego pana; jedna starsza lat 34 jako gospodyni, znająca się dobrze na kuchni, druga lat 21 przystojna, sympatyczna, milej powierzchowności jako pokojowa. Adres: Aleja Józefiny № 38 m. 34 oficyna 4 piętro.

BERSON

Obcasy i zelówki gumowe **BERSON** w trwałej zachowują elegancję waszego obuwia



Berson - Kauczук

2819 (Sp. z ogr. odp.) Centrala: KRAKOW-STRASZEWSKIEGO № 2.

Poważny Bank

Im. i Eksportowy

węgla, koksu, brykietów, żelaza, blachy, sztucznych nawozów na Górnym Śląsku **poszukuje** celem założenia filji w Kaliszu obywatela z większą gotówką i ubikacją pdrzebną **na biuro jako kierownika ewtl. spółnika filji**. Zgłoszenia upraszamy przesłać pod № 3299 do adm. Gaz. Kal.

Inż. S. PORADOWSKI

KALISZ, ul. Tad. Kościuszki 20, telef. № 62.

Posiada na składzie:

maszyny i motory elektryczne Tow. Akc. „GANZ“ w Budapeszcie i inne, przewodniki wszelkich przekroji Tow. Akc. „KOBEL“ w Warszawie, oraz wszelkie artykuły dla instalacji elektrycznych.

Dostarcza szybko postawy walcowe i walce z utwardzonego żeliwa znanej fabryki „Gaz & Co“ Tow. Akc. w Budapeszcie, silniki Diesla, pompy odśrodkowe i agregaty benzynowe.

Oferty na zamówienie. 3109



SKŁAD MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH I GALANTERJI
Mieczysława Jarnuszkiewicza
KALISZ, Wrocławska № 35. 3391

Krakowskie ozdoby choinkowe, ZABAWKI GRY. Papeterje. ALBUMY do fotografii, kart i poezji. NOTESY, OBRAZY, RAMKI, KILIMY, WAZONY, KALENDARZE terminowe, ścienne i kieszonkowe, karty świąteczne i noworoczne. Stały napływ nowości.

Kto chce umieć prawidłowo tańczyć niech spieszy na

SALEŃ GUTFREUNDA

a w krótkim czasie nauczy się: **One-step, Boston, Tango, Shimmy, Fox-trot** i innych.

Zapisy pojedynczych osób lub zamkniętych kolek przyjmuje w prywatnym mieszkaniu **Wiejska 14.**

Również wynajmuję salę na rauty, bale, wesela, zebrania i odczyty.

„Ostatni Wyraz Techniki Zagranicznej“

Rolnicze Młyny Gospodarskie

fabryki młynów i maszyn Gauss — Rosen — Baumastuer (Groc-Puntigan Austria) i Wohanka es Tarsa Suks. S-ka Akc. Budapeszt zastępują młyny i oszczędzają kosztą przemiału.

Ze względu na taniść, na prostą konstrukcję, możliwość umieszczania w każdym budynku, mogą być zastosowane nie tylko w dużych majątkach, lecz i w małych gospodarstwach włościańskich. Uruchomione są za pomocą motorów benzynowych, ropnych, lokomobil i kieratów. **Cena od Mkp. 1.300.000, — do 5.000.000. —**

Próbki mąki oraz rysunki do obejrzenia u przedstawiciela młynów na ziemię Kaliską Kalisz, Główny Rynek № 1 m. 2 Tel. 241. **skrzynka pocztowa 16.** 3338

Z powodu rozpuszczonych przez konkurencję wiadomości, jakoby

Syndykat Rolniczy Kaliski Sp. Akc.

przeszedł zajmować się handlem węgla, niniejszym zawiadamiamy Sz. Publiczność, że podejmujemy się

dostaw w wszelkich ilości węgla w ładunkach wagonowych i mniejszych po cenach umiarkowanych; w bieżącym miesiącu jest już dla nas w drodze 100 wag. węgla.

Syndykat Rolniczy Kaliski, Spółka Akcyjna.

FILJE: Błaszki, Konin, Sieradz, Turek, Słupca, Uniejów. 3324
Agentura w Opatówku.

Najtańsze źródło świeczek choinkowych

NA GWIAZDKĘ!!

Perfumy krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze. Pudry tłuste i higieniczne. Przybory do manicure w eleganckich futerałach. Mydła toaletowe we wszystkich zapachach. Wody kolońskie, kwiatowe i potrójne. Perfumy na wagę w najlepszych gatunkach.

POLECA SKŁAD APTECZNY

P. Mossakowskiego, Wrocławska 35.

Srodki przeciw wągom.

Srodki przeciw odmrożeniom.

SKŁAD FUTER

Konfekcji
Futrzaney

H. ADLERA

w KALISZU, Wiejska 5
poleca na sezon zimowy wielki wybór różnego rodzaju: futra, spody, skórki i t. p. gotowe palta damskie i męskie.

KUPUJĘ
stare futra, wszelkie surowe skórki i płacę najwyższe ceny.

PRZYJMUJĘ

futra w zamiany, wszelkie obstaunki oraz reperacje które wykonywam w najmodniejszych fasonach

Ból głowy, migrenę, neuralgię usuwają powszechnie znane proszki z „Kogutkiem“ „Migreno Nervosin“. Zadać w aptekach i składach aptecznych proszków z „Kogutkiem“. 1919

Do sprzedania

sklep spożywczy

w dobrym punkcie. Wiadomość w Adm. Gaz. Kal. 3303

LOKOMOBILA

28 koni do sprzedania.

Wiadomość w administracji Gazety Kaliskiej. 3296

Orzechy włoskie tanio sprzedam

ul. Winiarska Nr. 17. 3340

SYPIALKA

jasna z marmurem i lustrem korzystnie na sprzedaż. Wiadomość w administracji Gaz. Kal. 3260

Zamienię ładne sześciopokojowe mieszkanie

położone na obwodzie miasta Kalisza na takie samo lub większe mieszkanie w śródmieściu albo wynajmę trzy pokoje na I piętrze w pobliżu folusza. Oferty piśmienne do administracji Gaz. Kal. pod № 3244.

Kalendarze

Marjańskie i inne oraz ścienne i kieszonkowe do nabycia u Parczyńskiego ul. Parkowa 9. 3141

FIRANKI i KAPY

w najnowszych modelach na sprzedaż po cenach przystępnych, ulica Piaskowa Nr. 5, m. 10, III piętro. 3308

Odstepuję sklep

przy ul. Górnośląskiej wiadomość ul. Lipowa № 2 m. 1. 3318

2 Beczki żelazne

do sprzedania

ul. Tad. Kościuszki № 20 GARAŻ. 3317

Zginął paszport zagraniczny wydany przez Starostwo Kaliskie na imię Rafała Goldberga za № 1949. 3321

Na nadchodzące święta polecam w wielkim wyborze sprzedaż hurtową i detaliczną

LALEK i ZABAWEK

po cenach przystępnych. Również przyjmuje wszelkie reperacje lalek.

D. ZELMANOWICZ,
ulica Turecka Nr. 7
(dom poRephanie). 3266

Pracownia

sukien damskich Berty-Golińskiej Szer.

Wrocławska 91, m. 2 parter. 3267

Zginęła karta demobilizacyjna

wydana przez 13 pułk w Pułtusk na imię Józefa Kasprzaka rwcznik 1896. 3332

Zginął paszport

wydany w Warcie na imię Bruksa Ania oraz karta odroczenia wydana przez PKU w Sieradzu na takież samo imię rocznik 1898. 3334

Zginęła karta zwolnienia

wydana przez PKU w Kaliszu na imię Rofela Helfonda rocz. 1902 3331

Zginął dowód osobisty

wydany przez Urząd gm. Pamięcin na imię Wiktorji Fingas 3336

Dla dogodności klienteli zaopatrzyłem swój skład na sezon zimowy w najlepsze gatunki różnego rodzaju

FUTRA

2752 męskie i damskie.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kuźnictwa wchodzące, oraz reperacje. — Robię zmiany, kupuję różne skórki surowe oraz używaną futra. — Płacę najwyższe ceny.

Firma egzystuje z poważaniem **Józef Bigeleisen,** od roku 1894. Browarna 3, oficyna, II p. Tel. 159